

Sądy rodzinne. Cudów nie ma, a dobro dziecka czeka w nieskończoność

Anna Begier*

Mit o wszechwładzy i wszechmocy

Pewna instytucja samorządowa napisała do sądu rodzinnego wniosek o wgląd w sytuację rodziny – z prośbą o „uzdrowienie sytuacji w rodzinie”. Pismo dotyczyło konfliktu osób w podeszłym wieku, dokuczających sobie wzajemnie, gdzie w gospodarstwie domowym nie było małoletnich i sąd nie miał podstaw do jakiegokolwiek działania. Na marginesie, nawet gdyby sąd mógł zadziałać, to oczywiście nie mógłby wydać postanowienia o treści „uzdrowić sytuację w rodzinie”, a nawet gdyby je wydał, to miałoby taką samą moc jak recepta lekarska przykładana na ranę.

Powyższy przypadek stanowi pewien wyraz powszechnego mniemania o omnipotencji sądów rodzinnych. O uniwersalnym uprawnieniu do ingerowania z urzędu we wszystkie sprawy związane z dzieckiem, osobą dorosłą czy rodziną, a także o wszechmocy sądu, wierze, że sąd, i to natychmiast, wyda postanowienie, które samo przez się od razu usunie wszelkie problemy. Tymczasem sąd rodzinny nie może na przykład wydać zarządzeń wobec toksycznego domownika niebędącego rodzicem dziecka, nie może też zmusić dorosłego uzależnionego od narkotyków do podjęcia leczenia. A tam gdzie sąd działać może, to z uwagi na niezbędne procedury nie może działać ekspresowo, np. natychmiastowo umieścić chorego psychicznie w szpitalu psychiatrycznym. A nawet gdy sąd może działać i postanowienie kończące postępowanie w sprawie wyda – to osobną kwestią jest jego wykonanie i skuteczność powziętych środków. Bo właśnie orzeczenie sądu rodzinnego czasem bywa tylko papierem, receptą, na której zapisane leki są w praktyce niedostępne albo których osoby, których recepta dotyczy nie chcą przyjmować.

Ile spraw prowadzi sędzia naraz?

Kilka lat temu sędziów rodzinnych było około tysiąca i ta liczba nie ulega zmianom. Jeden sędzia przypada na kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców obszaru właściwości sądu. Jest wiele sądów, gdzie orzeka tylko jeden sędzia rodzinny. Sędziów rodzinnych jest za mało, co nawet zauważył w swoim raporcie za 2020 r. poprzedni Rzecznik Praw Dziecka, ale akurat w tej kwestii jego głos nie wybrzmiał.

Jakie referaty mają sędziowie rodzinni? Ile spraw załatwiają? Ile spraw prowadzi sędzia naraz? Ile spraw w toku leży w jego szafach? To zależy, bo pomiędzy sądami są znaczne różnice. Takich spraw jest około 200–800 w postępowaniu rozpoznawczym i 200–500 w wykonawczym. Zdarzają się więc przypadki, gdy sędzia rodzinny prowadzi jednocześnie ponad 1000 (tysiąc) spraw! Natomiast referaty po 500–600 spraw, w tym 300 spraw do rozstrzygnięcia są normą.

Do referatu sędziego rodzinnego wpływa miesięcznie około 80–150 spraw. Część z nich da się załatwić od ręki na posiedzeniu niejawnym, ale część będzie trwała i 3 lata, część zaś zostanie potem skierowana do postępowania wykonawczego (nadzory nad rodzicami, opiekunami, nieletnimi) – w ten sposób po pewnym czasie gromadzi się referat kilkuset spraw, a mogą zdarzyć się sprawy po koledze, który awansował, odszedł czy długotrwale choruje. Nawet więc, jeśli sędzia zakończy miesięcznie 100 spraw, to i tak w szafach permanentnie ma na biegu 600. A do każdej wpływają pisma, którymi trzeba się zająć, w każdej sprawie podejmować czynności. Trudno też odkładać w nieskończoność podejmowanie czynności w postępowaniu wykonawczym.

Czy jest możliwe w tych warunkach rozstrzygnięcie spraw w rozsądnym i adekwatnym do ich życiowej wagi terminie? Pytanie nie wymaga odpowiedzi.

W sądach okręgowych, gdzie prowadzone są sprawy rozwodowe, gdy nie ma osobnych wydziałów rodzinnych – bywa gorzej, gdyż wydziały cywilne zasypane są sprawami dotyczącymi kredytów frankowych i borykają się z brakami kadrowymi.

Wszystkie (prawie) sprawy sądów rodzinnych

Warto w tym miejscu przedstawić rodzaje spraw, którymi zajmują się sądy rodzinne. Proszę wziąć trzy zakreślacze: zielony, żółty i pomarańczowy. Najpierw pomarańczowy – by zakreślić sprawy, które w ocenie Czytelnika mogą być bardzo pilne z punktu widzenia interesu obywatela-strony postępowania lub interesu dziecka (które w obecnym systemie w postępowaniach opiekuńczych stroną nie jest, ale to na marginesie). Potem pisak żółty – sprawy ważne, ale których rozpoznanie może do kilku miesięcy poczekać. Jeżeli coś zostanie – sprawy, przy których Czytelnik, gdyby był stroną, mógł poczekać na przykład rok na zakończenie – proszę zakreślić na zielono: ustalenie ojcostwa i roszczenia z tym związane, zaprzeczenie ojcostwa, alimenty, obniżenie alimentów, podwyższenie alimentów, ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego, ustanowienie przez sąd rozdzielności majątkowej, ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa, rozwiązanie przysposo-

* Autorka jest sędzią Sądu Rejonowego we Wrześni.

bienia, zwrot bezpodstawnie wyegzekwowanego świadczenia, ustalenie macierzyństwa, zaprzeczenie macierzyństwa, zaspokojenie potrzeb rodziny, roszczenia regresowe, zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika, zwolnienie od obowiązku przedstawienia dokumentu potrzebnego do zawarcia małżeństwa, ustanowienie kurateli dla osoby nieobecnej, ustanowienie kurateli dla osoby niepełnosprawnej, ustanowienie opieki nad osobą ubezwłasnowolnioną, przyznanie opiekunowi wynagrodzenia za opiekę, rozstrzygnięcie w istotnych sprawach rodziny, zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu, nakazanie wypłacenia wynagrodzenia za pracę do rąk drugiego małżonka, ustanowienie kurateli dla osoby częściowo ubezwłasnowolnionej, sprawy z ustawy z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry – zgody na zabiegi medyczne, sprawy z ustawy o ochronie zdrowia psychicznego – badanie zasadności przyjęcia pacjenta bez jego zgody, umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym bez zgody, umieszczenie w domu pomocy społecznej, zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem ubezwłasnowolnionego, przysposobienie, odebranie oświadczenia o wyrażeniu zgody na przysposobienie małoletniego bez wskazania osoby przysposabiającej, o pozbawienie, zawieszenie, ograniczenie, przywrócenie władzy rodzicielskiej, zmianę postanowienia (wyroku rozwodowego) w zakresie władzy rodzicielskiej, zezwolenie kobietom na zawarcie małżeństwa – ze względu na brak wieku, ustanowienie opieki nad osobą małoletnią, przyznanie opiekunowi wynagrodzenia, ustanowienie kuratora małoletniego, ustanowienie reprezentanta dziecka, odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka, rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka w razie braku porozumienia między rodzicami, sprawy o pobranie tkanek do przeszczepu od małoletniego, umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej, ustalenia miejsca pobytu małoletniego, ustalenie kontaktów z małoletnim, zakaz kontaktów z małoletnim, zezwolenie na wydanie paszportu, wydanie z urzędu zarządzeń opiekuńczych, rozwiązanie rodziny zastępczej, przyjęcie oświadczenia o uznaniu ojcostwa, ustanowienie opiekuna tymczasowego dla małoletniego obywatela Ukrainy, zabezpieczenia alimentów przed urodzeniem dziecka, zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem ponowne wydanie tytułu wykonawczego zamiast utraconego, wgląd w sytuację małoletniego, wgląd w sytuację nieletniego.

I jak wygląda grafika?

Przecież ta sprawa jest pilna!

W mediach często omawiane są sprawy o kontakty z dzieckiem, zwykle poprzez pryzmat długotrwałości tych postępowań, która może powodować osłabienie więzi z rodzicem. Nie

sposób odmówić racji pogładowi, że sprawy takie powinny być rozpoznawane szybko. Bywały nawet pomysły ustawowego określenia czasu rozpoznania, ale przy tak zazwyczaj skomplikowanych sprawach wymagających opinii biegłych, porównać można to do ewentualnego nakazania Narodowemu Funduszowi Zdrowia, że pacjent ma mieć termin u specjalisty najdalej za miesiąc, a za dwa ma być wyleczony. Papier przyjmie wszystko.

Drugą popularną kategorią spraw są alimenty, choć tu krytyka zwykle dotyczy skuteczności ich egzekucji przez komorników. Generalnie na długotrwałość tych spraw nie słychać narzekań, bo alimenty są zazwyczaj w toku procesu szybko regulowane postanowieniami zabezpieczającymi, które jako tako zadowolają powodów albo z nadto nie krzywdzą pozwanych. Marginalnie napomknąć tu można, że Ministerstwo Sprawiedliwości za czasów *Zbigniewa Ziobry* przez 8 lat nie zdołało wprowadzić zapowiadanych na konferencjach prasowych alimentów natychmiastowych, opartych na kwotach ustalanych urzędowo. Sprawy o alimenty na pewno wymagają pewnej standaryzacji i uproszczeń w orzekaniu, a być może przyjdzie czas, że pomoże je rozstrzygać sztuczna inteligencja.

Czy wyżej wymienione dwie kategorie spraw są dla sądów rodzinnych – sądów opiekuńczych – sądów nieletnich priorytetowe? Ależ skąd. Są sprawy formalnie pilniejsze. Takie, które w ustawach czy rozporządzeniu mają określenie pilnych lub określone terminy ich rozpoznania (tzw. terminy instrukcyjne, nie muszą być ściśle przestrzegane, ale są pewną wskazówką) – są one kontrolowane przez wizytatorów w pierwszej kolejności.

Jakie to sprawy? Otóż: sprawy o umieszczenie w szpitalu psychiatrycznym czy domu pomocy społecznej, sprawy o zobowiązanie do leczenia odwykowego, o ustanowienie reprezentanta w celu reprezentowania interesów małoletnich w postępowaniu przed sądem lub innym organem, o odebranie dziecka, o ustanowienie opieki, o zwolnienie od kosztów sądowych.

Czy wnioski o udzielenie zabezpieczenia nie są pilne? Są. Ale skoro są składane niemal w każdej sprawie, to znaczy, że wszystkie sprawy są pilne. A niektóre z nich przynajmniej do czasu rozpoznania wniosku o zabezpieczenie.

Czyli podsumowując, w wydziałach rodzinnych są wyjątkowo pilne i jeszcze pilniejsze.

Wyboiste drogi do sprawiedliwości

Mało sędziów, dużo spraw... Czy coś jeszcze przeszkadza orzekać szybko i skutecznie?

Co roku we wrześniu Stowarzyszenie Sędziów Rodzinnych w Polsce na podsumowanie swoich kongresów podejmuje syntetyczne uchwały, wskazujące na istotne problemy i zagrożenia sądownictwa rodzinnego, a także szerzej – dobra dziecka. Sędziowie sygnalizują, ale głos się nie przebija.

Ramy niniejszego tekstu pozwalają przedstawić problemy jedynie w ujęciu hasłowym. Tymczasem każde zdanie można by rozwinąć do osobnego akapitu, a nawet artykułu.

Czego nie ma w systemie

Brak jest biegłych psychiatrów – konieczność wielomiesięcznego oczekiwania na opinie w sprawach, które powinny zostać pilnie rozstrzygnięte. Nie ma psychiatrów dziecięcych, nie da się szybko zdiagnozować dziecka ani leczyć. Brak realnej możliwości korzystania przez uczestników z pomocy psychiatry i psychologa w ramach NFZ – a stron na poniesienie kosztów nie stać, zatem rodzina przyczyn swoich problemów nie rozwiąże. Opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów są przeciążone, z uwagi na dużą ilość opinii i braki kadrowe – czasem na opinię oczekuje się wiele miesięcy. Nie ma miejsc, gdzie można odbywać bezpieczne kontakty dziecka z rodzicem, także w obecności psychologa, powiatowe centra pomocy rodzinie nie mają po temu warunków lokalowych i kadrowych, NGOsy nie mają dostatecznego finansowania. Wydanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości skierowania dla nieletniego do odpowiedniej placówki trwa i kilka miesięcy. Dramatem jest brak miejsc w pieczy zastępczej, samorządy nie potrafią ich zapewnić. Zlikwidowano duże placówki opiekuńczo-wychowawcze, nie powstała dostateczna liczba rodzin zastępczych (a dlaczego to temat rzeka). Postanowienia o umieszczeniu dziecka w pieczy zastępczej są tygodniami niewykonane, zresztą dzieci umieszcza się w pieczy zastępczej zbyt późno, często dopiero w razie intencjonalnego krzywdzenia, a nie zaniedbywania, alkoholizmu rodzica czy nierokującej zmiany niewydolności wychowawczej. Zbyt mało jest asystentów rodziny w gminach, ale także kuratorów w sądach – ilość prowadzonych przez nich nadzorów przekracza normy.

Nawet wyszkolenie sędziego na studiach podyplomowych czy „uwrażliwienie” na warsztatach nic nie da, jeśli orzeczenie nie będzie mogło być wykonane.

Prawo jest złe

Ustawa psychiatryczna to niedoskonały twór, a przepisy o umieszczaniu w domu pomocy społecznej nie poddają się jednolitej wykładni, nawet w gronie najbardziej doświadczonych sędziów. Mimo wieloletnich apeli nie uregulowano procedury sądowej umieszczenia w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Sprawy o zobowiązanie do leczenia odwykowego w przedmiocie uzależnienia od alkoholu – ten tryb niekiedy wręcz ośmiesza wymiar sprawiedliwości, skoro leczenie jest dobrowolne i alkoholik nawet dowieziony przez policję może nie zgodzić się na przyjęcie; zakład leczenia uzależnień nie przyjmie alkoholika dowiezionego przez policję jeśli ten jest pod wpływem alkoholu, gdyż zakład nie ma warunków do bezpiecznej detoksykacji. Ustawodawca nie zachęca do mediacji w sprawach rodzinnych – koszty sądowe są niskie lub stroną ich nie ponosi (alimenty) więc mediacja się nie

opłaca finansowo. W sprawach wykonawczych stosuje się przepisy o postępowaniu rozpoznawczym, co na przykład w razie przeprowadzki rodziny powoduje opóźnione przekazywanie między sądami spraw i obejmowanie nadzoru przez kuratora. Brak jednego systemu informacji o dziecku i rodzinie, nie ma szybkiego przepływu informacji między sądami i jednostkami samorządu – pieczy zastępczej, pomocy społecznej, ośrodkami adopcyjnymi – nieraz bardzo szczegółowa dokumentacja z opiniami specjalistów zebrana w aktach sądowych marnuje się lub dociera późno. Nawet wydziały rodzinne różnych sądów nie mają wglądu w swoje dane i często ustalenie, czy i gdzie ustalono ojcostwo dziecka, czy rodzic ma ograniczoną władzę rodzicielską i w jaki sposób, jest czasochłonne.

Organizacja pracy

Brakuje ludzi: niedostateczna liczba sekretarzy do obsługi spraw, niewystarczająca liczba asystentów sędziów, brak przydziału referendarzy do wydziałów rodzinnych. Kadra sędziów rodzinnych się starzeje. Brakuje chętnych do przeniesienia z innych wydziałów. Przeniesienie doświadczonego cywilisty czy karnisty do wydziału rodzinnego już w powszechnym odbiorze traktowane jest jako degradacja. Ustawodawca wyłączył asesorów z orzekania w sprawach rodzinnych – a mogliby orzekać z powodzeniem przynajmniej w alimentach. Wszystko to powoduje, że perspektywy kadrowe wydziałów rodzinnych nie są optymistyczne. Do tego statystyki sądowe nie uwzględniają spraw wykonawczych, co sprawia, że obciążenie sędziów rodzinnych jest w rzeczywistości większe niż wykazywane. Ograniczona jest możliwość awansu przez sędziów rodzinnych do sądów okręgowych wobec braku w większości z nich wydziałów rodzinnych, co także powoduje, że orzeczenia sędziów rodzinnych z wieloletnim doświadczeniem ocenia ktoś, kto w wydziale rodzinnym nigdy nie orzekał. Sędziowie rodzinni są bardzo obciążeni emocjonalnie, a tym samym podatni na wypalenie zawodowe. Niekomfortowa, zwłaszcza w sprawach z urzędu, jest konieczność pewnej współpracy z innymi instytucjami.

„Wszystkiemu winne sądy rodzinne”

Atmosfera wokół sądów rodzinnych jest zła, co też nie pomaga. Niestety nadal funkcjonuje stereotyp sędziego rodzinnego jak z filmu „Tato”. Wszyscy oczekują że gdy sąd rodzinny dowie się o problemie to winien coś zrobić (czytaj: dokonać cudu) – w razie tragedii ma miejsce obciążanie w mediach winą sędziów rodzinnych, kuratorów, pracowników socjalnych – nigdy bezpośrednich sprawców, niewydolnego systemu czy polityków odpowiedzialnych za stan systemu. Sądy rodzinne niesłusznie obrywają za bierność, a w razie podejmowania prawidłowych działań – za nadgorliwość, za bezpodstawną ingerencję godzącą w dobro rodziny.

Wmówiono społeczeństwu że sądy rodzinne odbierały dzieci z powodu biedy, co było nieprawdą. Nagłośnione medialnie interwencje polityków w sprawach, co do których mieli niepełną wiedzę obniżyły autorytet sądów rodzinnych, stworzyły obraz złych i niemądrych ludzi działających na szkodę prostych, prawdziwych obywateli. Sędziowie zaś nie są w stanie na takie interwencje i fałszywe relacje prasowe reagować, bo nie mogą, m.in. z uwagi na dobro dziecka, ujawniać wszystkich informacji z akt.

Optymistyczne jest to, że jest wielu pasjonatów tego zawodu, chętnie doksztalających się, by sędzić jak najlepiej i nieść stronom pomoc.

Sądy rodzinne powstały 45 lat temu. Dziś przyszła pora na rozpoczęcie budowy nowoczesnego sądownictwa rodzinnego.

Post scriptum

Artykuł powstał w styczniu 2024 r. i nie był publikowany. Pozostaje aktualny.

W ostatnich miesiącach kilkoro znajomych pasjonatów odeszło w stan spoczynku, nie myśląc o możliwości przedłużenia orzekania albo zmieniło wydział na mniej wypalający.

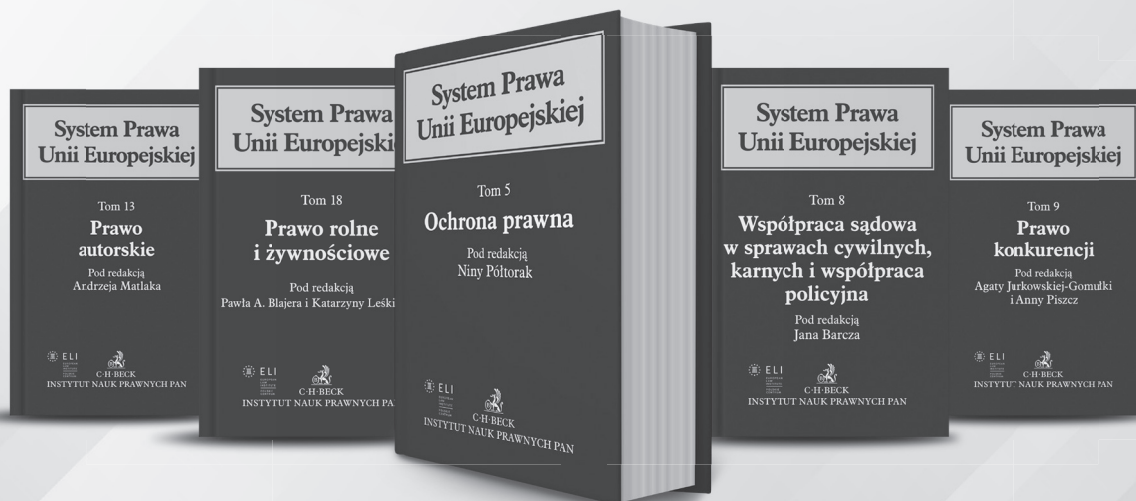
Ustawodawca ostatnio umożliwił asesorum orzekanie w sprawach rodzinnych i nieletnich. 3.9.2025 r. wpłynął do Sejmu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewidujący uchylenie punktu 3 art. 2 § 1a. Sejm uchwalił ustawę 9.10.2025 r. Ustawa weszła w życie 9.12.2025 r. (Dz. U. 2025 r., poz. 1609).

Minister Sprawiedliwości zarządzeniem z 24.2.2026 r. (Dz. Urz. MS 2026 r., poz. 51), określając wykaz wolnych stanowisk asesorskich dla egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej, przewidział łącznie 35,7 etatu w wydziałach rodzinnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości 23.7.2025 r. opublikowało Tablicę Alimentacyjną jako narzędzie pomocnicze dla sędziów, mediatorów i rodziców. Tablica spotkała się w mediach z powszechną i rzeczową krytyką co do zaproponowanych kwot. Dwa dni później została wycofana, a publikacje Tablicy i wyjaśnień usunięte.

REKLAMA

Całościowe omówienie porządku prawnego UE oraz pozycji Polski w tym systemie



Publikacje uwzględniają:

- nowe opinie i analizy omawianych zagadnień
- najnowsze orzecznictwo
- polską jak i europejską literaturę związaną z tematyką prawa UE

Dowiedz się więcej: ksiegarnia.beck.pl | 81 46 13 300